№. 157. w Wtorek dnia 9. Lipca 1850.

GAZETA W. XIĘSTWA POZNAŃSKIEGO.



Drukiem i nakładem Drukarni Nadwornéj W. Deckera i Spółki w Poznaniu. — Redaktor odpowiedzialny: N. Kamieński.

Berlin, dn. 6. Lipca. — Układ pokoju pomiędzy Niemcami a Danią zostanie wkrótce ogłoszony po otrzymanéj ratyfikacyi. W głównych punktach układ ten pokoju jest takim, jakim go pisma publiczne ogłosiły, pokojem czystym i pojedyńczym (paix pure et simple). Prawa zobopólne zawarowane są według status quo przed wybuchem wojny w roku 1848. Co się tyczy sukcesyi, ten punkt jeszcze nie jest załatwiony. Po ratyfikacyi układu tego, wojska pruskie ustąpią z południowego Szlezwigu i z Holsztynu. Co do Holsztynu, stosunek jego do związku rzeszy nie zmienia się, a gdyby Szlezwig i Holsztyn zbrojno się oparły, wówczas Dania powinna się udać do związku rzeszy i nie dozwolić obcéj interwencyi. Cóż zyskano przez ten pokój? Nic, pokój ten jest początkiem nowego zamieszania. Jedne Prusy zyskały tylko, że niepotrzebują występować w imieniu Niemiec, po nieprzyjacielsku przeciw Danii, do któréj stać będą odtąd w podobnym stosunku, jak Autrya.

Król JMć. wydał następujący rozkaz gabinetowy co do sądowego postępowania w wydziale marynarki.

Postanowiłem na pana przedstawienie nadać naczelnemu dowódzcy w marynarce sądownictwo, które służy jenerałom komenderującym, dowódzcy w marynarce, sądownictwo, które służy dowódzcom dywizyi w armii lądowéj, a dowódzcom oddzielnych, a w służbie zostających większych wojennych okrętów i nadbrzeżnych flotyl tymczasowo i do ostatecznego ułożenia praw wojennych morskich, niższe sądownictwo. Potwierdzam także, aby dowódzcy marynarki, marynarski audytor przydanym został w osobie Battauera audytora garnizonowego w Szczecinie. Według tego masz sobie daléj postąpić.

Sanssouci, dn. 13. Czerwca. 1850.

(Występlowano.) Fryderyk Wilhelm.

Na rozkaz i w obec króla JMci.

podp. Neyman. Kontrasygn. Stockhausen. Do ministra wojny.

Ostrowo, 1. Lipca. Dziś rano o godzinie 8 rozpoczęły się czwarte roki sądu przysięgłych. Urząd sądowy reprezentowany był przez radzcę appelacyjnego Kutznera, prezydującego; daléj radzców sądu powiatowego Mechowa i Grambscha, ases. Kunkla i referendaryusza Hergetius. Pióro trzymającym był tą razą ausk. Czekoński. Po ukonstytuowaniu się zgromadzenia wyciągniono losem następnych przysięgłych: Blanquard, Smętkowski, Kuniewski, Dr. Born, Nebeski, Wężyk, M. Hoff, Szczaniecki, Górzeński, Pruski, Skoroszewski i Sokolnicki. Pierwsza przed nich wytoczoza sprawa była o podpalanie. Przysięgli uznali obżałowanego Sebastyana Krawczyka z Przedborowa niewinnym. Sprawa druga o rabunek na drodze publicznéj przeciw wyrobnikom Pachołczykowi i Kalinowkiemu z Winczyna, zostało do roków następnych odłożoną z powodu nie stawienia się powołanych świadków.

Drezno, 1 Lipca. — Wypadek bezpośrednie wydanie Bakunina do Austryi poprzedzający wyjaśni nieco ten postępek rządu saskiego. Kiedy w 2ch instancyach na śmierć skazanego a na dożywotnie więzienie w domu kary ułaskawionego dyrektora muzyki Röckel odprowadzono z Königsteinu do Waldheim, zaproponował tenże dyrektorowi instytutu karnego, iżby go uwolnił od przykréj pracy gremplowania wełny, a on za to odkryje władzy śledczéj ważną tajemnicę. Dyrektor uznał za stósowne korzystać z propozycyi i p. Röckel podał wtenczas szczegółową wiadomość o skrzyni należącéj do Bakunina z listami i papierami wszelakiego rodzaju zakopanéj w pewném miejscu w ogrodzie Reusa na Antonstadzie w Dreznie. Zeznanie to sprawdziło się, i policya w nocy odkopała rzeczoną skrzynię. Niewiadomo dotąd o ile znalezione w niéj papiery kompromitują na nowo Bakunina. Tenże długi czas mieszkał u Röckla, co zdradę tę w czarniejszem jeszcze stawia świetle. Co do procesu wytoczonego przeciw Bakuninowi w Austryi, dowiadujemy się, że tenże bardzo się krzątał około powstania czeskiego, ale nie ciążą na nim bynajmniéj tak wielkie winy, jakby wnosić należało z dawniejszych zeznań wielu świadków powodowych, którzy uważając go i tak za człowieka już zgubionego, wszystko na niego zwalili. Gdyby władza austryacka nie wyrzekła przeciw niemu równie wielkiéj kary, na jaką skazany został w Saksonii, tedy na mocy umowy zwróconym zostanie do Saksonii bo tutaj nie wątpi nikt, iż go do Rosyi nie wydadzą.

Dania.

— 1go Lipca. Przybycie rosyjskiéj floty na morze duńskie już wątpliwości nie podlega. Wczoraj po południu zarzuciła tu rosyjska fregata kotwicę w przystani zewnętrznéj, i kilku wyższych oficerów rosyjskiéj marynarki na ląd wysiadło. Niektórzy z nich postarali się już o kwatery w mieście, gdzie aż do dalszego pozostać zamyślają; między nimi znajduje się także adjutant cesarza rosyjskiego, pan Glasenapp. Wedle opowiadania tych oficerów, rosyjska flota złożona z 8. okrętów liniowych, kilku fregat i parostatków, popłynęła w prost do Alsen, gdzie także tu stojąca fregata udać się zamyśla.

Krolestwo polskie.

Warszawa, 4. Lipca. — Książe Liwiusz Odelscalchi, książe Syrmji, Ceri i Bracciano, Grand hiszpański 1széj klasy, wraz z małżonką księżną Zofią z hr. Branickich i 2giem dzieci, przybyli w dniu onegdajszym z Rzymu do Warszawy.

W czasie pobytu najjaśniejszego pana na wyspie Jelagin, dnia 11go Czerwca (v. s.) r. b., wydany został następujący rozkaz dzienny: »Z powodu upływających dziś lat piećdziesięciu, jak J. C. Mość mianowany był szefem pułku leibgwardyi Izmajłowskiego, N. monarcha, dla okazania szczególniejszego swego zadowolenia za wierną i gorliwą tegoż pułku służbę dla tronu i ojczyzny, najmiłościwiéj obdarza trzy czynne bataliony jego, w miejsce posiadanych przez nie sztandarów, nowemi sztandarami, z umieszczeniem na kokardzie wstęg i na drzewach należących do tychże sztandarów wszystkich czterech batalionów: roku 1850., w ktorym ukończyło się lat pięćdziesiąt od czasu przeznaczenia J. C. Mości na szefa tego pułku. Obok tego zachowuje się także i pierwotny na sztandarach napis: »Za odznaczenie się przy pogromieniu i wyparciu nieprzyjaciela z granic Rosyi 1812. r.« Nadto z tejże okazji jeneral-major Kozlow 1szy, dowódzca pułku leibgwardyi Izmajłowskiego, zaliczony został do orszaku J. C. Mości; a kapitanowie Czebyszew 1szy i adjutant pułkowy Dreniakin 2gi, mianowani fligeladjutantami J. C. Mości. Wielu zaś innych oficerów tegoż pułku, awansowało na wyższe stopnie.

Cesarz przychylnie do wstawienia się księcia namiestnika Królestwa, zezwoli na złagodzenie losu Karóla Ruprecht, zesłanego w r. 1846. za przestępstwo polityczne na 10 lat do ciężkich robót w Syberyi, przez skrócenie mu téj kary do lat pięciu.

Dnia 27. z. m., w obec rady instytutu, znakomitych osób, przybyłych rodziców i opiekunów, odbył się w instytucie wychowania panien, w Nowéj Alexandryi (Puławach), akt uroczysty na zakończenie roku szkólnego 1849/50. Po zagajeniu aktu tego stósowną przemową, mianą przez inspektora klas instytutu rad: honor: Bartoszewicza, a następnie po odbytym przez uczennice popisie ze wszystkich nauk, przełożona instytutu, JW. Zeneida de Grootten, przystąpiła do rozdania nagród, jako też patentów, które otrzymały, a mianowicie: *a*) złote cyfry imienia J. C. K. Mości: Elżbieta Bielińska, córka radzcy kollegialnego, sztabs-lekarza; Ludwika Sumińska, córka członka rady wychowania; i Katarzyna Wagner, córka jenerała-majora wojsk c. rosyjskich, *b*) Medale złote: Julianna Horain, Kornelia Kowalska, Adela Paplińska, i Bronisława Wysocka. *c*) Nagrody w nutach i rysunkach: za postęp w śpiewie, Kamilla Biskupska; za postęp w muzyce, Karolina Zdzitowiecka; i za postęp w rysunkach, Walerya Nowosielska i t. d. Patenta z ukończonego całkowitego kursu nauk w instytucie: Elżbieta Bielińska, Ludwika Sumińska, Katarzyna Wagner, Julianna Horain, Kornela Kowalska, Adela Paplińska,

Bronisława Wysocka, Ignacya Lorer, Marya Grzybulińska, Julianna Florjanowicz, Bronisława Golcz, Walerya Nowosielska, Róża Karwowska, Ludwika Romanowska, Karolina Zdzitowiecka, Kazimiera Zapiórkiewicz, Wiktorya Wrońska, Aniela Podolec, Felicya Nolken, Antonina Łętowska, Marya Skiwska, Bronisława Laurysiewicz, Alexandra Szulakiewicz, Marya Litwińska, Julia Łowińska, Helena Karwowska, Józefa Andrychiewicz, Kamilla Biskupska, Klara Focht, Cecylia Wołłowicz, Katarzyna Jermakowa, Ludwika Kumelska i Anna Wernik. Po rozdaniu tych patentów i odśpiewaniu przez wszystkie uczennice hymnu Lwowa, tak obecni jako i wychowanki instytutu, udali się do miejscowych kaplic, gdzie odprawione zostały stósowne nabożeństwa na podziękowanie Bogu, za szczęśliwe ukończenie roku szkólnego, i na uproszenie pomyślności dla JJ. CC. KK. Mości, oraz całéj dostojnéj cesarskiéj rodziny. Na pamiątkę zaś najpierwszéj z ozdobionych w tym roku cyfrą J. C. Mości, uczennic, to jest Elżbiety Bielińskiéj, zasadzone zostało, pod jéj imieniem, drzewo w ogrodzie instytutu.

Anglia.

Londyn, dn. 3. Lipca. — Sir Robert Peel umarł wczoraj wieczorem w 9 minut po 11. godzinie! W nocy z poniedziałku na wtorek, kiedy się pokazały symptomata niebezpieczne, posłano po wiskunta Hardinge, przyjaciela Peela. Ten przybył niebawem, pozostał przez całą noc u przyjaciela i opuścił go na chwilę, gdy z rana wydano pomyślniejszy buletyn. Mąż królowy angielskiéj przybył o 1éj godzinie i zapytał o zdrowie Peela w swém i królowy imieniu. Równie przybył lekarz Ludwika Filipa do Pela. Po południu ogromny był natłok ludu w Whitehallgarden, tak, że musiano przywołać policyą do utrzymania porządku. Konstabler odczytywał buletyny co chwilę wychodzące o stanie zdrowia cierpiącego. O wpół do siódméj odczytano następujący buletyn: Sir Robert zupełnie osłabł, gorzéj się ma, jak w pierwszéj połowie dnia. Potém dano rozkaz niewpuszczenia nikogo do pałacu, oprócz biskupa Gibraltaru, po którego posłał pacyent, aby z jego rąk przyjąć sakrament. Biskup przybył o 8. godzinie, pozostał niemal godzinę przy cierpiącym. W tym czasie pogorszało się zdrowie Sir Robert Peela coraz widoczniéj i wszyscy członkowie rodziny jego przybyli, w celu pożegnania się z nim, Nawet Sir James Graham przybył jeszcze na rozmowę polityczną do niego, bo Peel aż do śmierci zupełną miał przytomność umysłu. Kilka minut po 10éj godzinie znikła ostatnia nadzieja, przez wydanie następującego buletynu: Stan Sir Roberta Peela po godzinie 7méj szybko się pogorsza. W 9 minut po jedenastéj godzinie wyzionął Peel duszę, pożegnawszy krótko przed skonaniem swoją rodzinę. O smutnym tym wypadku natychmiast doniesiono do dworu królowy, a telegrafami elektrycznemi po całym Londynie. Peel urodził się 5. Lutego 1788. roku niedaleko Chamber Hall pod Burg, a więc miał lat 62. Polityczny zawód swój rozpoczął w roku 1809., jako członek parlamentu za Cashel. Izba niższa przejęta tym smutnym wypadkiem, odroczyła swoje posiedzenie na wniosek Huma.

Francya.

Paryż, d. 2. Lipca. — Monitor donosi, że prezydent rzplitéj na wniosek ministra spraw zagranicznych zamianował barona Grosa komandorem legii honorowéj, aby mu okazać zadowolenie rządu, z powodu wywiązania się z pośrednictwa pomiędzy władzami greckiemi a angielskiemi.

Dwudziestu reprezentantów góry podało w zgromadzeniu narodowém projekt, ażeby w sprawach, dotyczących przestępstw prasy, tymczasowe uwięzienie zostało zniesione. Według tego projektu niemają zapozwy być zamieniane w sprawach kryminalnych na rozkazy uwięzienia, jeżeli na to niezezwoliły okręgowe sądy przysięgłych, z wyjątkiem przypadku schwytania na gorącym uczynku i powtórzenia przestępstw. — Według dziennika Patrie od niejakiego czasu częste komunikacye odbywają się pomiędzy wychodzcami francuzkiemi w Londynie i Szwajcaryi. Komitet londyński wydał niedawno temu rozkaz, aby dawne towarzystwa tajne w Paryżu i innych wielkich miastach Francyi na nowo zostały zorganizowane.

Courrier de Lyon podaje liczbę aresztowanych z względów politycznych na 100. Niektórych wypuszczono na wolność po pierwszém przesłuchaniu, innych oddano sądom do dalszego śledztwa.

Z Londynu donoszą, że królowa angielska przyjmowała na dniu dzisiajszym posła francuzkiego z wielką uprzejmością.

Dziennik sporów poświęca dzisiaj przydłuższy artykuł sprawom niemieckim: w obecném położeniu Niemiec, zachodzi właściwie jedna kwestya. Nie chodzi już o to, czy Prussy Austryą, lub Austrya Prusy zwycięży; lub czyli co pozostanie z owych słynnych nabytków marcowych z roku 1848., lub czyli też wrócą bez dalszych kołowodów do roku 1815.; czyli rządy porozumieją się z izbami, lub czyli ostatnie uznają za rzecz stósowniejszą, przymuszać rządy do ich rozwiązania. Są to drobne fraszki, sprzeczności, bezwładne współubiegania się — jednem słowem, powszechne zamieszanie, które do niczego nieprowadzi. Główną kwestią stanowi: jak dalece dadzą się Niemcy Rossyi poniżać? Niechaj Niemcy przebaczą nam tę otwartość. Według naszego zdania najjaśniejszym wynikiem wszystkich agitacyi, przez które od lat dwóch przechodziły, jest okazanie rosyjskiemu gabinetowi miary praw, jakie sobie przywłaszczać może nad Niemcami. Potrzebowały one pośrednika w swych intrygach i zawikłaniach. Pośrednik ten z taką wystąpił w Niemczech powagą, z taką opieką, że obudził uwagę całéj Europy. Faktem niezaprzeczonym jest w Niemczech teraz panowanie Rossyi od Wisły do Renu. Dziennik sporów kończy swoje uwagi następującą radą: czas jest właśnie, aby państwa niemieckie wzajemne poczyniły sobie koncesye, aby ze szkodą drugich, nie pozwalały jedne drugim sobie nadawać korzyści. Austrya i Prusy bez wątpienia zyskałyby na tém, gdyby przyznały autonomią państwom drugiego rządu, zamiast, że teraz gonią za zwierzchnictwem nad niemi, z uszczerbkiem własnéj godności. Wprawdzie konstytucya państw drugiego rzędu jako korporacyi, mogącéj utrzymać w równowadze oba państwa, nie jest na podobieństwo dawnego bundestagu i znajduje się wielu, oświadczających się za prostém przywróceniem bundestagu, jako lekarstwem na wszystkie choroby niemieckie, ale prosimy tych empiryków, aby się zastanowili, że Austrya i Prusy stając się absolutnymi panami w Frankfurcie, będą w domu daleko słabszemi, niż były przed rokiem 1848. w obec Rosyi i że wpływ ich w Frankfurcie tylko będzie narzędziem, którego nie będą mogły używać ku własnym celom. Byłby to smutny postęp na systemat europejski z roku 1815., którego Francya życzyć sobie nie może. Nie zapominajmy, że zmiany zaszłe w podstawach nowożytnych społeczności znagliły zdobywców, do zmiany swéj metody. Nie nabywają teraz zdobyczy przez wcielanie krajów, ale przez urządzanie protektoratów. Niemcom powiedzieć musimy, że znalazły niemal już protektora swojego!

Strazburg, d. 1. Lipca. — Najgłębsza u nas panuje spokojność. Ostatnia walka wyborcza tak nadwątliła siły wszelkich stronnictw, że dziś w całém znaczeniu słowa świętują. — Spodziewają się tu wkrótce przybycia prezydenta rzpltej. Będzie na uroczystości poświęcenia kolei żelaznéj z Metz do Nancy, a potém uda się do Mühlhausen, Besançon i Lionu. — Jeneralna inspekcya armii dziś się rozpoczęła w całéj Francyi. Jeżeli się nie wydarzy jakowy nadzwyczajny wypadek, natenczas 60,000 żołnierzy puszczą do domu. — Bardzo tu się skarżą na surowość w przeglądaniu paszportów na granicy niemieckiéj. Tłumy Francuzów udają się do wód niemieckich. Baden przepełnione gośćmi.

Paryż, d. 3. Lipca. — Ordre zaręcza, że jenerał Bedeau stanowczo oświadczył, że nie przyjmie prezesostwa w zgromadzeniu narodowém, ponieważ stosunek jego do Dupina nie pozwala mu poddać się ułożonemu przeciw niemu planowi, a powtóre pod żadnym warunkiem nie chce być popieranym przez stronnictwo góry.

Dziś po raz pierwszy przyjęty projekt używania prywatnie telegrafów elektrycznych zawiera taryfę opłat dość tanią. Komisya jeszcze znacznie zmniejszyła tę taryfę. Używanie telegrafów połączone jest z wielkiemi ostrożnościami, a minister spraw wewnętrznych może je całkiem zawiesić.

Dziś rozdzielono pomiędzy członków zgromadzenia narodowego następujący wniosek jenerała Fabvier. Abd el Kader więziony w zamku Amboise, będzie przeniesiony pod dozorem rządu do Aleksandryi lub St. Jean d'Arc, według zawartéj z nim ugody.

Doniesiono tu dziś telegrafem, że sir R. Peel umarł w skutek spadnięcia z konia.

Tutejsza policya wydała jednego Niemca nazwiskiem Nispert, policyi hanauerskiéj, oskarzonego za należenie do zabójstwa Auerswalda i Lychnowskiego w r. 1848. Od dwóch lat żył spokojnie w Paryżu. Podobno go wydał jeden z ziomków, któremu się wyjawił. Wydano także drugiego współoskarzonego Niemca z Hull władzom hanauerskim.

W chwili obecnéj mnóstwo tu się znajduje Anglików i Angielek, tudzież belgijskich oficerów z gwardyi narodowéj.

Do miasta Sceaux przybyło wczoraj czterech na pięknych koniach młodzieńców, z których jeden utrzymywał, że jest prezydentem rzeczypospolitéj. Szybko rozeszła się wiadomość o przybyciu Ludwika Napoleona. Natychmiast sypnęły się tłumy ciekawych, petycye jak grad leciały, żandarmerya siadła na koń, a władze w uniformach ustawiły się na placu publicznym. Kiedy doniesiono, że prezydent udał się do fabryki Robinsona, natychmiast wszyscy tam pospieszyli i dowiedzieli się, że czteréj panowie, jak przybyli, tak i odjechali galopem do Paryża. Dopiero teraz poznano, że ich zdurzono.

Paryż, dn. 4. Lipca, wieczorem o godz. 8. (Drogą nadzwyczajną) Na posiedzeniu dzisiejszém przystąpiono pod przewodnictwem Leona Fauchera do wyboru prezesa zgromadzenia. O godzinie 3. wyniesiono urny do osobnéj sali, w celu przeliczenia głosów. Tymczasem głosowano na wiceprezesów i sekretarzy. O godzinie 4 ogłosił przewodniczący wypadek głosów. Głosujących było 538. Absolutna więc większość 270. Dupin otrzymał głosów 325, Michel z Bourges 102, Lamoricière 63, Bedeau 35, 16 głosów rozproszyło się. Dupin przeto ogłoszonym został prezesem zgromadzenia. Następnie wiceprezesami zostali obrani przy absolutnéj większości głosów 266, Bedeau 339 głosami, Daru 320, Leon Faucher 278, Benoit d'Azy 313. Za tymi dopiero szli Emil Arago w 124 głosów, Grevy 117, Mathieu 122, Julius Laseyrie 132, Lamoricière 38. Oprócz tego wybrani zostali sekretarzami Arnaud, Teupin, Lacaze, Berard, Chapot, Heeckeren.

Wiele osób wyjechało z Paryża do Londynu na pogrzeb sir R. Peela, między innymi też Guizot.

Armand Marrast należy teraz do redakcyi dziennika umiarkowanego Credit. Marrast objął wydział w tym dzienniku spraw zagranicznych i będzie zdawał sprawę z rospraw w izbie niższéj.

Czytamy w l'Evenement: Sto ośmdziesiąt osób zebrało się wczoraj na obiad w obszernych salach restauratora Deffieux, przy bulwarze Temple. Była to prawdziwa uczta, którą wyprawili p. Girardin z powodu wyboru tegoż w departamencie niższego Renu wszyscy redaktorowie, zecery, drukarze, administratorowie, urzędnicy, roznosiciele, dz. Pressy: a nawet kobiety składające dziennik. Pan Victor Hugo, który dwa lata temu tak dzielnie bronił z trybuny samowolnie zamkniętéj Pressy, był także zaproszony na tę ucztę familijną, gzie oczywiście z prawa należało mu miejsce.

Korespondent Indep. Belge pisze między innemi: Dzienniki konserwatywne powstają przeciw projektowi do nowego prawa o prasie. Najżarliwszą w téj mierze jest Patrie, która w jednym z swych artykułów oświadcza, że projekt jest aktem niewdzięczności i nierozwagi.« Są w tym artykule szacowne prawdy, a jakkolwiek pisany w uniesieniu gniewu, jest on pełen siły, loiki i świeżości, prawdy te jednak będą głosem wołającego na puszczy, i prawo przejdzie. Przejdzie na przekór jednozgodności z jaką powstają przeciw niemu dzienniki wszelkiéj barwy; przejdzie na przekór Nationalowi dzisiejszemu dzwoniącemu na gwałt, zaklinającemu wszystkich nieobecnych członków opozycyi, słabych i zdrowych, by spieszyli na obronę zagrożonych najdroższych swobód; przejdzie, bo na ławach Góry i prawicy równie jak i tiers-parti, pochlebiają dziennikom, bo się ich boją i potrzebują, ale ich nie popierają; przejdzie, bo nie masz ani jednego reprezentanta, któryby nie miał jakiego nieprzyjemnego rachuneczku do załatwienia, czy to z gazetą wiejską miejscową, czy z ojcem Duchesne swego stronnictwa, a który tknięty do żywego nie dość grzecznie wypowiedzianą prawdą nie pomyślał był sobie: »Poczekaj, odpłacę ja ci to kiedyś pismaku!« — Z podobnych przyczyn i wybór pana Dupin jest zagrożony. Nie masz w izbie strony, któraby w swoim czasie nie doznała surowości szanowego prezydenta. A tak, energiczny a zdolny kandydat miałby wielkie podobieństwo zwycięztwa. Naprzód przyjęłaby go Góra, dla któréj wypadek z panem Valentin był ową kroplą przepełniającą naczynie i tak już pełne, miałby po sobie głosy całéj prawicy, która już od dwóch tygodni wszelkich starań dokłada, aby zapewnić wybór pana Bedeau; otrzymałby niemałą liczbę głosów z pomiędzy konserwatorów, których od czasu do czasu karci pan Dupin ucinkami za grzech przerywania obrad. Na nieszczęście kandydata zdolnego nie masz, a na świadectwo tego biorę wiceprezesów zastępujących pana Dupin Bo i któryż z nich mógłby pochlebiać sobie, że ma sąd prosty i zdrowy, pojęcie żywe i nieżamącone, wymowę jędrną, energiczną i jasną, rozum, naukę i doświadczenie deputowanego z Nièvre? któryżby z nich odważył się zasiąść miejsce tego króla prezydentów? Powiadają, że tylko jeden pan Bedeau mógłby temu wszystkiemu sprostać. Ja temu nie wierzę. — Podobno proszono, zaklinano p. Bedeau, aby kandydaturę przyjął, lecz pewny jestem, że żadnéj odeń nie odbiorą odpowiedzi. Przypominacie sobie zapewne owo powcipne określenie, jakiem jen. Changarnier odmalował trzech swoich afrykańskich kolegów: »Są to trzy doskonałe karabiny, tylko że jeden wypala zawcześnie, drugi za późno, trzeci nie wypala wcale.« Pan Dupin nie jest jenerałem, a jednak możnaby go przyrównać do karabina, który wypala zawsze, a wypala wtedy, kiedy potrzeba. Zgromadzenie przeto zapewne niezechce się pozbawić broni, co w obec i wbrew wszystkim tak dzielnie zasłania cześć i godność reprezentacyi narodowéj.

Austrya.

Wiedeń. — Gazeta wiedeńska zawiera sprawozdanie finansowe z pierwszego kwartału 1850. Zwyczajne dochody wynoszą 40,829,585 zlr. nadzwyczajne 4,129,885 zlr. mianowicie: podatki stałe 12,794,823 zlr. nie stałe 23,580,418, dochody z dóbr państwa, tudzież z mennicy i kopalń 1,173,162 zlr., nadwyżki funduszu amortyzacyjnego 2,225,638 rozmaite dochody, między któremi wynagrodzenie za koszta wojenne z Sardynii 5,185,429 zlr. — Zwyczajne rozchody wynoszą 42,600,393 zlr., nadzwyczajne 20,389,798 mianowicie: Procenta od długu państwa i upłaty 13,968,618 zlr., dwór cesarski 1,583,828 zlr., rada ministrów 28,223, ministerstwo spraw zagranicznych 341,913, spraw wawnętrz. 3,513,137, wojny 31,380,363, finansów 3,831,913, sprawiedliwości 2,172,766 zlr. oświecenia 769,705, min. handlu rzemiosł i robót publicznych 4,806,059, minister rólnictwa i górnictwa 43,191, władz kontrolujących 544,182 zlr. Z porównania dochodów z rozchodami, wynika niedobór 18,021,721 zlr. — Pomiędzy nadzwyczajnemi rozchodami napotykamy rubryki: nadwyżka wydatku na siłę zbrojną (nad dawniejsze roczne maximum 55 milionów) 17,630,363 zlr. budowa kolei żelaznych 1,836,305, budowa telegrafów 34,000 zlr.

Niektóre szczegóły memoryału włoskich ludzi zaufania, w sprawie organizacyi lombardzko-weneckiego królestwa doszły do wiadomości publicznéj. Włosi żądają w niém przedewszystkiem połączenia Lombardyi i Wenecyi w jeden kraj koronny, zgadzając się na sejm dwu-izbowy; proponują senat z 60 członków złożony, z których 18tu rząd mianował, resztę gminy (jako takie), uniwersytety i towarzystwa naukowe kraju.

— Ban Jellaczycz po długiéj nieobecności wróciwszy do Zagrzebia, przewodniczył 26go b. miesiąca ostatniemu posiedzeniu rady banalnéj, która w skutku ces. dekretu z dnia 17go t. m. na czas trwania prowizoryum rozwiązała się — poczem ogłoszony został reskrypt cesarski załatwiający przedstawienia chorwackiego sejmu z r. 1848, daléj rozporządzenie ministerstwa spraw wew. o organizacyi władz polityczno-administracyjnych w Chorwacko-słoweńskim królewskie, nakoniec odezwa Bana do chorwacko słoweńskiego ludu, w któréj zreassumowawszy nadane krajowi instytucye, oświadcza: że konstytucya krajowa, prawo wyborcze, gminne i drukowe po uzyskaniu sankcyi cesarskiéj, w nieprzerwanéj kolei będą publikowane, i tymczasowo wejdą w wykonanie, a następnie sejm krajowy na konstytucyjnéj drodze naradzać się będzie nad stanowczem praw tych przyjęciem lub zaprowadzeniem w nich stósownych modyfikacyi.

Gazeta południowo-słowiańska donosi z Ragusy 22. b. m.: »Podróżni z głębi Turcyi przybyli, zapewniają, że Omer basza z korpusem 15,000 ludzi obozował 15. b. m. pod Pristiną, na drodze do Serajewa. Hafiz basza, który w nieszczęśliwéj bitwie pod Koniah dowodził, a późniéj piastował godność baszy Belgradu, mianowany jest w miejsce zmarłego Tahira baszy wezyrem Bośnii. Powstańcy bośnijscy już się poddają, zapewniając, że tylko przeciw niesprawiedliwemu wezyrowi, nie zaś grzeciw sułtanowi bunt podnieśli.

Galicya.

Lwów. — Reichszeitung podaje korespondencyą ze Lwowa 24. Czerwca, z któréj następne umieszczamy wyjątki:

»W moim ostatnim liście donosiłem o rozmaitych nadużyciach, jakich sobie pozwalają włościanie w leśnych posiadłościach właściciel gruntowych, i o skutku zaskarżeń, wniesionych przez kilku dziedziców brzeżańskiego cyrkułu, przeciwko tamtejszemu staroście obwodowemu, w sprawie wyrębu drzewa w lasach dominikalnych. Nieszczęściem zdaje się, że raz dany przykład, coraz więcéj znajduje naśladowców, zewsząd bowiem nadchodzą skargi o samowolne postępowanie włościan. Niewątpimy, że rząd z uwagi na właściwe stosunki Galicyi, nie cofnie się przed użyciem najsurowszych środków ku przywróceniu uszanowania dla prawa i nadaniu potrzebnéj rękojmi własności pojedyńczego. Lenistwo włościan i coraz więcéj wzrastająca odraza ich, od podejmowania roboty byłym panom swoim, może pociągnąć za sobą najszkodliwsze skutki. Znaczna liczba dóbr galicyjskich wystawiona jest na sprzedaż, ale nie znajduje kupców. Sami nawet starozakonni, którzy zrazu tak się wzięli do rzeczy, iż jeden z dzienników polskich przepowiadał, że niezadługo nie będzie w Galicyi innych właścicieli gruntowych prócz żydów; dzisiaj ostygli w zapale, a nawet zdaje się, że radziby się pozbyć nabytych już włości. Głównym tego powodem jest brak sił roboczych i wysoka stósunkowo płaca robotnika. Myślą o tém, aby uboższą klasę żydów wyprowadzić z miast na wsie i pozyskać ich dla rólnictwa; jeżli ten projekt, znajdujący zresztą poparcie u postępowych żydów, powiedzie się, to zyskamy na tém niemałą liczbę pracowitego robotnika.

Proces księcia P..... z swoimi dawnymi poddanymi powszechną zwraca na siebie uwagę. Książe ten przed 30ma laty osadził kilka rodzin włościańskich na swoich gruntach, wystawił im własnym kosztem budynki, i t. p. pod warunkiem, że co tydzień po kilka dni odrabiać będą pańszczyznę, z tém jednak zastrzeżeniem, w kontrakcie zamieszczonem, że w razie, gdyby z jakichkolwiek powodów pańszczyzna zniesioną została, będą zawsze zobowiązani do umówionéj robocizny, lub nadane im grunta porzucić będą musieli. Wszakże włościanie żadnéj nieprzywięzują wagi do zawartego przed 30tu laty kontraktu, i pracować niechcą. Ztąd proces, którego roztrzygnięcia z ciekawością wyglądają. Liczba włościan, o których mowa, wynosi około 90.

Pogłoska, że stan oblężenia w Galicyi i Bukowinie zniesiony będzie jednocześnie z publikacyą konstytucyi krajowéj i gminnéj, we wszystkich klasach ludności znajduje wiarę i coraz więcéj się upowszechnia. Wkrótce zapewne okaże się wiarogodność lub przedwczesność téj wieści, powszechne znajdującéj współczucie.

Kraków, d. 4. Lipca. — Redakcya Czasu otrzymała następny list, który do wiadomości publicznéj podać pospiesza:

Szanowny Redaktorze! Z powodu coraz więcéj rozchodzącéj się wieści o epidemicznem zapaleniu ocz w wojsku, jako lekarz dokładnie obeznany z tą chorobą (byłem bowiem sztabs-lekarzem pułku 4go piechoty liniowéj w którym r. 1820. i 1821. choroba ta ukazała się naprzód w Warszawie) mam sobie za obowiązek uspokoić obawę publiczną, że to jest rodzaj szczególnéj epidemii, która dziwnym sposobem wcale niedotyka osób cywilnych tylko wyłącznie wojskowych i to nie wyższych stopni, ale tylko samych żołnierzy.

Dr. Niedzielski.

Ze Złoczowskiego, d. 30. Czerwca. — Przed kilku tygodniami zdarzył się w Ostrowie, majętności do pana Maurycego Torosiewicza należącéj, w obwodzie złoczowskim położonéj, kryminalny wypadek, pochodzący z niepewności posiadania, która jest w Galicyi klęską powszechną. Niema tu podobno żadnéj włości, gdzieby niebyło takich osad, które wtenczas, gdy na nich ciężyły powinności urbaryalne, przez opieszałych posiadaczy dobrowolnie opuszczonemi zostały. Odpowiedzialność za podatki

rządowe z tak zwanych pustek, ciążyła na dominiach; więc też dominia, stósownie do ustaw krajowych, obsadzały pustki innemi osadnikami. Nowi posiadacze uprawiali nadane grunta przez długie lata i czynili nakłady, jako na swojéj własności. Aż gdy przez nową ustawę urbaryalne powinności zniesionemi zostały; do uwolnionych gruntów wracają powszechnie dawni posiadacze, a najczęściéj dawno już pomarłych dziedzice. Gdziekolwiek nowe posiadanie nieprzechodzi lat 30tu, wszędzie miejscowe sądy wyrzucają posiadaczy obecnych; zkąd powszechne między włościanami waśnie i bójki, przechodzące częstokroć aż do zabójstwa. Takie zdarzenie zaszło w Ostrowie: Włościanin, nieposzlakowanéj dotąd moralności, rościł sobie prawo do gruntu, które przywłaszczała sobie jego bratowa. Sąd miejscowy dał opiekę posiadaniu dawnemu, przeciwko posiadaniu teraźniejszemu. Poczęto sobie z obu stron dokuczać, aż zniecierpliwiony włościanin porąbał na śmierć swoją bratową i porzucił jéj zwłoki nad rzeczką Pełtwą. Winowajca teraz do sądu kryminalnego lwowskiego jest odstawiony; ale źródło powtarzających się zbrodni tego rodzaju, w całym kraju dotąd otwarte.

W ł o c h y.

Bononia, 20. Czerwca. Pod tą datą piszą do dzien. Patrie: «Komitet centralny rewolucyjny główną swą kwaterę założył w małej rzeczypospolitéj San-Marino. Wszyscy naczelnicy demagogiczni państwa papiezkiego, jak niemniéj i z innych krajów włoskich obecnie się tam znajdują. Rząd papiezki domagał się ich wydalenia, lecz mała rzeczpospolita nie raczyła żądaniom tym nakłonić ucha. Naówczas udał się o to do Austryaków, którzy dotąd szanowali granice starożytnéj rzeczypospolitéj, lecz żądali od téjże wydalenia wszystkich wychodźców jacy w obrębie kraju ich znajdują się. Konsulowie san-maryńscy odpowiedzieli, że większa część tychże wychodźców posiada obecnie prawo obywatelskie, że wypędzać ich ani mogą ani są w obowiązku, wreszcie, iż wszystko co mogą w tym względzie uczynić, to zachęcić ich do spokojnego się zachowania. Tak się mają w téj mierze rzeczy. Tymczasem agitowanie miast papiezkich i toskańskich wychodzi z San Marino, które stało się nieustannem ogniskiem zamieszek i niepokoju.»

Lombardya. Gubernator prowincyi weneckich ogłosił nową ustawę dla prasy peryodycznéj; według któréj cenzura prewencyjna zniesioną, lecz dzienniki umieszczające artykuł jaki przeciwny »religii, obyczajom, rządowi austryackiemu, urzędnikom publicznym lub osobom prywatnym« ukarane będą: za pierwszą razą, doczasowym zawieszeniem, za powtórzeniem się zaś winy zupełném zniesieniem dziennika przez czas trwającego oblężenia. Prócz tego, wszystkie dzienniki treści politycznéj obowiązane są złożyć kaucyą 10,000 fr. w papierach. — Przeciw przestępstwom mniejszéj wagi, jak; »wycieczki na pole fałszywych dążności politycznych» środki surowości poprzedzone być mają napomnieniami, do których policzono więzienie dyscyplinarne i karę pieniężną. I to wszystko w krajach lombardzkich nazywa się nadaniem wolności druku.

T u r c y a.

Ziemuń, 25. Czerwca. Bulgarowie nie wielkie robią postępy; powstanie ani się bardziéj rozszerza ani téż większéj nabiera dzielności, ograniczając się prawie na paszaliku widdyńskim. Pokuszenie się Bulgarów o zdobycie małéj twierdzy Belgradczyc wypadło dla nich nieszczęśliwie, równie jak mała utarczka kilku bulgarskich oddziałów z Turkami w dwóch wioskach. Przed kilku dniami powstańcy wyruszyli ku Lom nad Dunajem. W Widdyniu wielka trwoga panowała wśród chrześcian, Turcy albowiem są dobrze uzbrojeni i gotowi w każdéj chwili na nich uderzyć; Arnauci tureccy zwłaszcza na wszelkie bezprawia puścić się gotowi. Mieszkańcy chrześciańscy przeto, po większéj części kupcy i rzemieślnicy, pozamykawszy sklepy kryją się po domach swych. Lękamy się tu czy na braci naszych, co się odważyli kajdany swemi wstrząsnąć, straszliwa nie nadejdzie chwila; ale i Serbowie także przeżyli krwawe, okropne dnie, lata, a przecież nie podawali się rozpaczy, i zwycięztwo uwieńczyło wytrwałe ich męztwo i prędko zagoiły się rany ich, prędko znikły ślady haniebnego ich jarzma.

C h i n y.

Revue de l'Orient pisze: »I Chiny mają swego Monitora. Pierwsze tegoż egzemplarze nadeszły do Europy pocztą indyjską, drukowane są w Pekinie w języku chińskim na bardzo pięknym papierze. Wszyscy wyżsi urzędnicy, mandaryni pierwszéj i drugiéj klasy, składają część swojéj pensyi jako udział w pokryciu kosztówwydawnictwa tego dziennika. Jest to pismo urzędowe rozsyłane bezpłatnie wszystkim niższym urzędnikom, z których niektórzy wspierają go artykułami i postrzeżeniami, oczywiście, że pisanemi nie w opozycyjnym duchu. Pierwszy numer ze stycznia r. b. zawiera między innemi postanowienie jeszcze zmarłego cesarza Tao Kwang, zakazujące wszelkiego wynoszenia się Chińczyków do Kalifornii i Costa Rica, od niejakiego albowiem czasu, jak wiadomo, liczne oddziały Chińczyków puściły się w te kraje dla zbierania złota i dla innych korzystnych przedsięwzięć.« Według londyńskiego Atlasu misyonarz Dr. Gützlaff obecnie znajdujący się w Prusach, z których pochodzi) ma nadzieję, że cesarz japoński nawróci się do chrześcijaństwa, wszakże nie powiada, na czém tę nadzieję opiera.

Kronika osobista.

Bydgoszcz, 5 Lipca. — Nauczyciel Naryszkiewicz przy katolickiéj szkole w Bronisławiu, pow. Inowracł., i nauczyciel Jan Chodziński przy katol. szkole w Pluskowie, pow. Wągrow., zostali ostatecznie na urzędzie szkolnym potwierdzeni. Nauczyciel Zakaszewski z Gorzyc nauczycielem przy katol. szkole w Turzy, pow. Wągrow., ostatecznie ustanowiony. Kandydat urzędu szkolnego Haase, nauczycielem przy ewan. szkole w Wyrży, pow. Wyrzyskiego, tymczasowie ustanowiony.

Leśnici: Zazimowski w Podaninie, nadleśniczostwa Podanin, do Birkenthal nadleśniczostwa Monkowarsk, i Stich w Birkenthal do Podanina od 1. Lipca r. b. w tém znaczeniu przeniesieni.

Sprawowanie urzędu kommissyi specialnéj w pow. Wągrow., zawakowanéj przez przeniesienie kommissarza ekonomicznego Kummer do Szląska, zostało kommissarzowi ekonom. Huttner poruczone.

Poszyt 7. »Ziemianina« na Lipiec opuścił prassę i zawiera: 1) o pomnożeniu nawozów; 2) o uprawie rzepiu; 3) zakład wyższy naukowy rólniczy w Pruskowie; 4) uwagi nad koniczyną; 5) o chodowaniu chmielu; 6) o kopulacyi w korzenie; 7) nowy sposób sadzenia kartofli w Kurlandyi; 8) bydło w Anglii; 9) o chowie owiec, wełnie i jéj handlu w Prussach; 10) o chorobie wymion u maciorek; 11) Zatrudnienia na miesiąc Lipiec; 12) rozmaitości.

OBWIESZCZENIE.

W roku bieżącym zaczynają się ferye sądowe z dniem 21. Lipca, a kończą się z dniem 1. Września. — W ciągu onychże spoczywają wszelkie czynności sądowe, wyjąwszy takowe, które prawem jako pośpiechu wymagające, są oznaczone.

Równie więc strony jak i obrońcy mają się w sprawach pośpiechu nie wymagających ze wszelkiemi wstrzymać wnioskami i podaniami; w sprawach zaś nagłych, wniosek swój w osobném jako »interes feryalny" oznaczoném podaniu, należycie usprawiedliwić.

Poznań, dnia 4. Lipca 1850.

Król. Sąd Appellacyiny.

ARESZT JAWNY.

Nad majątkiem Radzcy landszaftowego i dziedzica Ludwika Krzyżańskiego z Góry został z powodu, iż takowy do zaspokojenia wszystkich wierzycieli niewystarcza, konkurs otworzonym i zarazem areszt jawny rozrządzonym. Zaleca się przeto wszystkim, którzy pieniądze, efekta lub dokumenta do wspólnego dłużnika należące posiadają, niniejszém, aby z takowych nikomu nic nie wydawali, owszem aby o posiadaniu takowych niezwłocznie podpisanemu Sądowi donieśli, i pieniądze i rzeczy u nich się znajdujące z zastrzeżeniem służącego im do nich prawa, do depozytu złożyli.

Ktoby wbrew temu nakazowi działać poważył się, zostanie massie za ilość zatrzymaną lub zatajoną odpowiedzialnym, i oprócz tego postrada prawo zastawu lub inne jakieby mu do rzeczy zatajonych służyło.

Poznań, dnia 3. Lipca 1850.

Król. Sąd powiatowy. Wyd I., spr. cyw.

SPRZEDAZ KONIECZNA.

Na gruntach Inowracławskich położony folwark wieczysto-dzierzawny Rombinek, także Grostwo Nr. 4. nazwany, do massy spadkowo-likwidacyjnéj Ludwika Tucholki należący, kapitalizowaniem po 5 od sta, otaxowany na 7417 Tal. 6 sgr. 8 fen. wedle taxy, mogącéj być przejrzanéj wraz z wykazem hypotecznym i warunkami w Registraturze, ma być dnia 16. Września 1850. o godzinie 10téj zrana w miejscu zwykłém posiedzeń sądowém sprzedany.

Wszyscy niewiadomi pretendenci realni wzywają się, ażeby się pod uniknieniem prekluzyi zgłosili najpóźniéj w terminie oznaczonym.

Inowracław, dnia 6. Lutego 1850. r.

Król. Sąd powiatowy. Wydz. I.

OBWIESZCZENIE.

Od św. Jana r. b. do tegoż w roku 1853. będą w domu Ziemstwa przez publiczną licytacyą najwięcéj dającemu wydzierzawione dobra Raczkowo w powiecie Wągrowieckim położone, w terminie dnia 12. Lipca r. b. o godzinie 4. z południa. Przystępujący do licytacyi winien złożyć 500 Tal. kaucyi na zabezpieczenie licytum swego i w razie potrzeby udowodnić, iż warunkom dzierzawnym zadosyć uczynić może.

Warunki dzierzawne mogą być przejrzane w Registraturze naszéj.

Poznań, dnia 25. Czerwca 1850.

Dyrekcya Prowincyalna Ziemstwa.

OBWIESZCZENIE.

W dniu 12. Lipca r. b. przed południem o godzinie 11. będę na dziedzińcu w Zdrojach:

1) stadnika, 6 krów i 5 sztuk bydła młodocianego,
2) parę koni cugowych,
3) 699 owiec rozmaitych,
4) rozmaity inwentarz martwy, jako też:
5) 25 wierteli żyta,

za gotową zaraz zapłatą w monecie pruskiéj w drodze licytacyi sprzedawał, o czém się niniejszém donosi.

Grodzisk, dnia 5. Lipca 1850.

Kommissarz aukcyjny Kilian.

AUKCYA CYGARÓW.

W poniedziałek dnia 8. Lipca przed południem od 10téj, i we wtorek dnia 9. Lipca po południu od godziny 4téj, będę sprzedawał na rachunek zagranicznego kupca publicznie i za gotówkę w lokalu aukcyjnym na ulicy Fryderykowskiéj pod Nr. 30. około

150,000

Hamburskich i Bremeńskich cygarów, w małych cząstkach.

Anschütz.

Ceny targowe w mieście POZNANIU.	Dnia 5. Lipca 1850. r. od tal.	sgr.	fn.	do tal.	sgr.	fn.
Pszenicy szefel	1	20	—	1	27	9
Zyta dt.	—	27	9	1	2	3
Jęczmienia dt.	—	22	3	—	26	8
Owsa dt	—	15	7	—	17	9
Tatarki dt.	—	22	3	—	26	8
Grochu dt.	—	—	—	—	—	—
Ziemniaków dt.	—	13	4	—	15	7
Siana cetnar	—	20	—	—	25	—
Słomy kopa	4	—	—	5	—	—
Masła garniec	1	5	—	1	10	—